

Na kolana!

Żadna afera, a zwykły pretekst do żartu, który, rozdmuchany przez media, rozrósł się do wielkich rozmiarów. Ma to swoje dobre strony: „klikalność” – dziennikarz, który napisał tekst, zostanie pochwalony przez redaktora naczelnego za „atrakcyjny artykuł”, Widzew po raz dziesiąty / setny / tysięczny znalazł się na czołówkach i znów może powiedzieć, że jest medialnym klubem, a jego kibice mają radość, bo inni będą im tego zazdrościć i toczyć pianę.

Wiele razy myślałem o medialności Widzewa, o tym, co sprawia, że chce się o nim czytać i pisać – bez względu na sympatię czy antypatię albo wyniki sportowe, które teoretycznie powinny być najważniejsze. Czy to kibicowskie performensy, jak „Widzew zawsze na szczycie” – uczczenie chwilowego zajęcia „szczytu”, czyli pierwszego miejsca w lidze, zdobyciem przez kibiców jednego dnia kilkunastu najwyższych gór w Polsce i „zatknięciem” na nich zapalonych rac? Albo ten, gdy zmieniono nazwę dworca z Łódź Widzew na Widzew Łódź i ogłoszono to na wystawie na dworcu w sercu Warszawy? Albo gdy wystawiono w ulicznym biegu z okazji 105-lecia klubu stu i pięciu widzewskich biegaczy? Albo gdy ubrano w klubowe szaliki wszystkie „ludzkie” pomniki w mieście i cała Łódź symbolicznie kibicowała Widzewowi? [...]

- - -

Cały artykuł można przeczytać we wrześniowym „Kalejdoskopie” – do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):

https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-województwa-lodzkiego?fbclid=IwAR0CJwQi1fl7y-1av7GdZlwB82ZmKdxZmMSeF9uNO1G6RKt-b4HEX_KIB8o

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos":

<https://soundcloud.com/kalejdoskopnaglos>